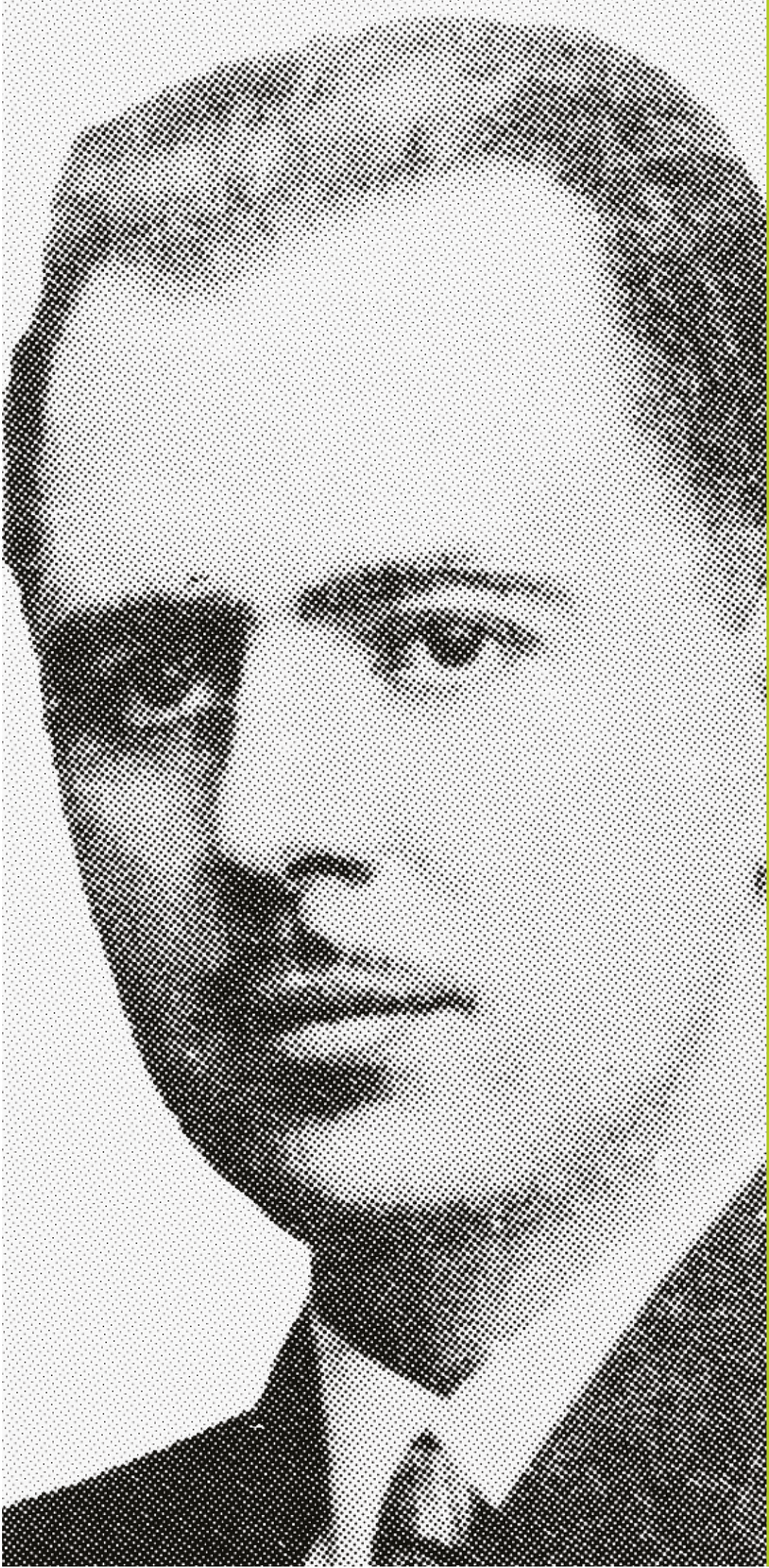


Akademik i polityka

Jan Mosdorf



Cyfrowa Biblioteka
Myśli Narodowej

Tekst zdigitalizowany i opublikowany został w ramach projektu „Cyfrowa Biblioteka Myśli Narodowej”. Więcej o samym projekcie oraz innych naszych publikacjach można przeczytać na naszej stronie internetowej - cbmn.pl

Tekst opracowany na podstawie: Jan Mosdorf, *Akademik i polityka*. Wydanie drugie, poprawione i uzupełnione, Akademik Polski, Warszawa 1929.



Tekst znajduje się w Domenie Publicznej i może być dowolnie rozpowszechniany i powielany. Autorzy publikacji cyfrowej zrzekają się wszelkich praw autorskich związanych z digitalizacją i obróbką tekstu na zasadzie licencji [Creative Commons Zero](https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/)

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



Dofinansowano ze środków
Narodowego Centrum Kultury
w ramach programu
„Kultura w sieci”

SPIS TREŚCI

Potrzeba pracy	4
Polityka akademicka	6
Walka z żydami.....	8
Praca wśród ludu.....	10
Ziemie wschodnie Rzeczypospolitej	12
Ziemie niewyzwolone.....	13
Praca ideowa	15
Czym jest Młodzież Wszechpolska	17
Deklaracja ideowa Młodzieży Wszechpolskiej	20
Uzupełnienia.....	23

Potrzeba pracy

W żadnym kraju i w żadnej epoce nie odgrywała młodzież akademicka tak wielkiej roli, nie posiadała takiego autorytetu, jak dzisiaj, w Polsce niepodległej. Zwrócone są na nas oczy całego społeczeństwa, znękanego obecnym położeniem kraju; społeczeństwa, które oczekuje, że nowe, narastające pokolenie, w wolnej szkole polskiej wychowane, wniesie zdrową myśl i zdrowe metody w życie społeczno-polityczne.

Takie zaufanie zobowiązuje. Toteż coraz rzadziej wśród tych, którzy wstępują na wyższe uczelnie słyszy się zdanie: „Jestem apolityczny i bezpartyjny; polityka jest rzeczą brudną, którą należy pozostawić menerom partyjnym”. Tego rodzaju poglądy, jeszcze kilka lat temu bardzo rozpowszechnione, dowodziły niedostatecznej jeszcze dojrzałości umysłowej – dziś młodzież rozumie, że nie jest oderwanym światem czy światkiem, odrębnym i nie mającym żadnych obowiązków wobec społeczeństwa. Przeciwnie, jest ona jego integralną częścią i to ta, która ma mu w przyszłości przewodzić, która z natury swej jest przeznaczona do roli kierowniczej.

Akademik nasz musi sobie zdawać sprawę z tego, że już teraz jest odpowiedzialny w znacznej mierze za to, co się w Polsce dzieje. „Jestem Polakiem – mówi Roman Dmowski¹ – to słowo w głębszym zrozumieniu dużo znaczy. Jestem nim nie tylko dlatego dla tego, że mówię po polsku, że inni, mówiący tym samym językiem są mi duchowo bliżsi i bardziej dla mnie zrozumiali, że pewne moje osobiste sprawy łączą mnie bliżej z nimi, niż obcymi, ale także dlatego, że obok sfery życia osobistego, indywidualnego, mam sprawy narodowe, interesy Polski jako całości, interesy najwyższe, dla których należy poświęcić to, czego dla osobistych spraw poświęcać nie wolno”

Historia naszego kraju zna czasy, w których słowo „Jestem Polakiem” nie posiadało nawet w części tego znaczenia. Były to czasy epoki Saskiej. Każdy Polak był wówczas całkowicie apolityczny i idealnie bezpartyjny. Polityką zajmował się Brühl i jego kreatury – społeczeństwo, pogrążone w drobnych, osobistych sprawach nie chciało i zresztą nie umiało zajmować się sprawami kraju. Ta gnuśna apolityczność doprowadziła Polskę do tego, że dzieci i wnuki tych, którzy od polityki uciekali, musieli jej poświęcić swą krew, jak Barszczanie czy Kościuszko, swe mienie, swe życie tułaczce i wciąż oglądać ruinę swych zamierzeń, aż do najstraszniejszego końca – utraty Niepodległości.

¹ „Myśli nowoczesnego Polaka”

Dziś Państwo nasze znajduje się w położeniu, które przypomina nieco w niewielkim na szczęście stopniu, wczesną epokę saską, kiedy to po raz pierwszy oficjalnie rzucono hasło rozbioru Polski. Jest to okres, w którym postawa społeczeństwa, a więc także jej części, którą my jesteśmy decydować będzie o całej przyszłości narodu.

Młodzież polska jest więc w położeniu, którego nie da się porównać z sytuacją w innych państwach. Młodzież angielska, czy zwłaszcza amerykańska może pozwolić sobie na beztraskie przedłużenie dzieciństwa aż po dwudziesty piąty rok życia. My, synowie narodu zagrożonego musimy od wczesnej młodości być dojrzałymi obywatelami kraju. Tak dziś usilnie w poczuciu jego niezbędności wprowadzane przysposobienie wojskowe, powinno być uzupełniane przysposobieniem politycznym.

Wierzę i wiem, że duża większość wstępujących na wyższe uczelnie kolegów rozumie i odczuwa obowiązek pracy społecznej. Dla tych właśnie, którym nieznośna jest atmosfera bezczynności, dla tych, którzy, biorąc udział w walnych zebraniach Bratnich Pomocy lub kół naukowych, darzą zaufaniem takich czy innych przywódców politycznych i pragną wiedzieć, dlaczego to czynią, dla tych wreszcie, którzy w poczuciu swych sił żywotnych i w potrzebie spełnienia obowiązku pragną czynnie zająć się pracą społeczną – piszę tę małą broszurkę. Zadaniem jej będzie przedstawienie w zarysie zadań młodego pokolenia i wytycznych zarówno tak szumnie zwanej „polityki akademickiej”, jak i innych, równie ważnych placówek pracy naszej.

Polityka akademicka

Wchodzącemu na wyższe uczelnie studentowi rzuca się w oczy wielka różnorodność form życia organizacyjnego oraz związana z tym ogromną ilość urzędów i... walk o nie. Trudno czasami zrozumieć te walki, prowadzone z dużym nakładem temperamentu na terenie skądinąd „apolitycznym”. A jednak ścierania się owe mają swe głębsze znaczenie zarówno moralne, jak i wychowawcze.

Wszystkie komórki organizacyjne życia akademickiego łączą się z sobą silnymi węzłami. I tak „Bratnie Pomoc” wiąże się w Związek Bratnich Pomocy z centralami w poszczególnych środowiskach, tak samo koła naukowe, sportowe i inne. Organizacją zaś, obejmującą ogół młodzieży akademickiej (oczywiście z wyjątkiem Żydów), studiującej na uczelniach polskich jest Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej, na którego czele stoi Naczelny Komitet Akademicki (N.K.A.), będący prawnym reprezentantem i władzą ogółu młodzieży.

Władza ta wyłaniana jest na 2 lata przez Zjazd Ogólnoakademicki, na który studenci wszystkich środowisk akademickich wybierają swoich delegatów za pomocą pięcioprzymiotnikowego głosowania². Członków obieralnych N. K. A jest 8. Oprócz tego wchodzi do Komitetu tzw. wiryliści, przedstawiciele wyżej wymienionych związków organizacji akademickich.

Zatem skład Naczelnego Komitetu Akademickiego, jego powaga i intensywność pracy zależą w znacznym stopniu od tego, kto kieruje Bratnimi Pomocami lub Kołami naukowymi. To jest jeden z powodów walk w tych organizacjach, ale nie jedyny. W równym co najmniej stopniu chodzi tu o same organizacje, o to, by nimi kierowali ludzie, cieszący się zaufaniem szerokich mas młodzieży, ludzie o silnym instynkcie narodowym, który by im nie pozwolił np. przemycić Żydów do organizacji, z których są statutowo usunięci, zaś tam, gdzie ograniczeń nie ma jeszcze, wprowadzać masowo semitów jak to często się zdarza tam, gdzie zarząd spoczywa, względnie do niedawna spoczywał w rękach socjalistów albo młodzieży demokratycznej (np. niektóre koła naukowe lub Bratnia Pomoc Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie).

Zwłaszcza dzisiaj, gdy zwrócone są na nas oczy społeczeństwa, gdy nasza praca na terenie samopomocowym budzi podziw młodzieży takich państw, jak Francja i Anglia,

² Dla informacji podam wyniki wyborów na V Zjazd Ogólnoakademicki w Poznaniu w rok 1927. Na 105 mandatów „Młodzież Wszechpolska” uzyskała - 71, „Sanacja”, czyli Młodzież Demokratyczna - 18, „Odrodzenie” - 12, Konserwatyści - 1, bezpartyjni - 4. Młodzież Wszechpolska występowała razem z korporacjami, które walczyły się przyczyniły do zwycięstwa listy narodowej.

gdy nasza polityka międzynarodowa zwłaszcza na terenie Międzynarodowej Konferencji Studentów (C.I.E.) odnosi wciąż triumfy – pilnie baczyć należy, abyśmy tych zdobyczy naszych nie zmarnowali, przez oddanie organizacji akademickich w niepowołane ręce.

Wreszcie Walne Zebrania mają również charakter wychowawczy. Przesiedzenie do godziny 4-5 rano, w atmosferze zdenerwowania, o głodnym częstokroć żołądku, wymaga momentu poświęcenia osobistego, hartuje ludzi na przyszłość, wykształca ich na dzielnych i karnych członków społeczeństwa.

Pamiętać mimo to należy zawsze, że polityka akademicka nie jest nigdy celem sama w sobie, że nie jest również najważniejszym terenem pracy społecznej. Przecenianie tego czynnika doprowadziło już niejedną organizację do zatracenia ideowości w pokątnych intrygach kuluarowych, a w nieuchronnej konsekwencji do zupełnego upadku. Walka o same urzędy nie przynosi nigdy nic dobrego, hartuje zaś i uszlachetnia tylko walka o istotne zdobycze narodowe. Do takich należy na terenie akademickim akcja antyżydowska.

Walka z żydami

Kiedy osiem lat temu Młodzież Wszechpolska postawiła jasno zasadę walki z żydami, przyjęto ją w panującym wówczas w obozie lewicowym drwinami i śmiechem. Minął czas pewien i istota niebezpieczeństwa żydowskiego została zrozumiana nieomal przez wszystkich. W Bratnich Pomocach przeprowadzono wszędzie zmianę statutu, wyłączającą studentów wyznania mojżeszowego i bezwyznaniowych, którzy porzucili wyznanie mojżeszowe³.

Dowodzi to zdrowia moralnego ogromnej większości akademików. Trzeba sobie bowiem jasno zdać sprawę z tego że niebezpieczeństwo żydowskie grozi nam nie tylko w dziedzinie gospodarczej i politycznej, ale również, i to w silniejszym nawet stopniu, w dziedzinie duchowej. Jeżeli nie zdobędziemy się na szybką i radykalną eliminację żydów poza nawias życia akademickiego, a w dalszej przyszłości poza mury uczelni, to grozi nam niebezpieczeństwo skażenia kultury polskiej i naszej asymilacji duchowej na rzecz pierwiastków żydowskich. Jest faktem, którego nie zmieniają żadne teorie, że zarówno rasa, jak i kultura żydowska jest od polskiej o parę tysięcy lat starsza i przez to silniejsza.⁴

Historia uczy nas, że regułą asymilacji jest pochłanianie ras młodszych przez starsze, a nie na odwrót. Doświadczamy tego na naszej skórze. Już obecnie widzimy cały szereg ludzi, których nazwać można „*gente Poloni natione Judaei*”, ludzi, czujących i myślących po żydowsku skutkiem bliskiego pożycia z rasą semicką.

W obronie najdroższych naszych wartości duchowych młodzież polska zamyka przed żydami podwoje swych organizacji. Mimo to semici wsączają się tam po trochu, liczba ich coraz bardziej się zwiększa, a to skutkiem często stosowanego obecnie przechodzenia żydów na chrześcijaństwo. Za tą awangardą neofitów, silnie z resztą żydów związanych, mogą się z czasem dostać i żydzi – mojżeszowcy. To też coraz częściej odzywają się głosy, domagające się zamknięcia dostępu i dla wychrztów, wskazujące, że przewrót bolszewicki na Węgrzech w 1919 r. dokonał się dzięki ogromnej ilości

³ Wyjątek stanowi Bratnia Pomoc U.J. w Krakowie, gdzie młodzież lewicowa, ratowana od zagłady przez kuratora uniemożliwia usunięcie żydów poza nawias społeczeństwa akademickiego.

⁴ „U zarania cywilizacji, gdy nasz kraj był w taki stopniu rozwojowym, jak Nowa Gwinea, gdy w Atenach nie znali jeszcze sztuki, literatury, kiedy jeszcze na miejscu, gdzie Rzym stoi, nie było żadnej nawet lepianki, wtedy posiadał już ten naród pałace cedrowe i twierdze, swą wspaniałą świątynię, flotę wraz z okrętami wojennymi, szkoły religijne, posiadał swoich mężów stanu, filozofów i poetów” - mówi znakomity historyk angielski Macoulay.

zmadziaryzowanych pozornie neofitów, którzy przenikli wewnątrz społeczeństwa i osłabili jego siłę moralną.

Ale wykluczenie żydów chrzczonych czy niechrzczonych z organizacji akademickich nie wyczerpuje środków obrony. Trzeba ten obcy element usunąć w ogóle z murów wyższych uczelni. Wystarczy przytoczyć pierwsze lepsze cyfry, ogłaszane, zresztą dość skąpo, przez uniwersytety, aby zobaczyć jak straszny grozi nam zalew. Już dwa lata temu Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie wykazał na 450 nowowstępujących na wydział medyczny – 70 Polaków i 380 żydów (czyli 84,4%).

Dziś żydzi ci są już studentami III kursu, a za dwa lata groźna ich fala rozleje się po szpitalach i klinikach. Niewiele lepiej jest na wydziale prawnym, niewiele lepiej jest w innych miastach uniwersyteckich.

Już teraz na seminariach i ćwiczeniach słyszy się wciąż żydów, spychających z istic semickim tupetem kolegów – autochtonów gdzieś na szary koniec, a jeśli procent semitów na polskich uczelniach się nie zmniejszy, dojdziemy do tego, że w szpitalu będzie nas leczył, w sądzie będzie nas sądził, oskarżał i bronił żyd, że żyd będzie nam wykladał naukę z katedr uniwersyteckich, a wreszcie kształcił nasz smak kulturalny za pomocą swej literatury i sztuki.

Cóż pozostaje wówczas nam, Polakom? Jeżeli już dzisiaj w takich zawodach jak prawniczy i lekarski istnieje przepełnienie, to za lat kilka jedynym ratunkiem przed nędzą będzie dla młodej, polskiej inteligencji wychodztwo z granic kraju, wyjazdy do Peru lub Konga, w najlepszym razie Maroka, w poszukiwaniu kawałka chleba.

Zrozumienie tego niebezpieczeństwa spowodowało kilka lat temu walkę o *Numerus Clausus*. Nie osiągnęła ona swego celu – zbyt silne były w Polsce wpływy żydowskie – ale rozbudziła świadomość szerokich mas młodzieży. Dziś położenie jest jeszcze cięższe i trudniejsze, bo mamy rząd który w obronie żydów występuje niezwykle ostro jak to miało miejsce we Lwowie w czerwcu 1929 r. To nas jednak odstraszać nie powinno i nie może. Akcja o „*Numerus Clausus*” musi być znów rozpoczęta.

Zanim to nastąpi akademik – patriota musi sobie postawić za zadanie zwalczanie żydów na każdym kroku. Bojkot towarów i sklepów żydowskich, bojkot studentów żydów, okazywanie im zawsze, iż są nam wstrętnei i zbyteczni, wreszcie eliminacja żydów z kół naukowych, sportowych, literackich, prowincjonalnych i wszelkich innych jest obowiązkiem każdego studenta polskiego.

Praca wśród ludu

Walka z żydami, konieczna i pożyteczna, nie jest jednak jedynym obowiązkiem akademika. Mamy ich wiele, bardzo ważnych, a do nich należy przede wszystkim praca wśród ludu, zarówno w mieście jak i na wsi.

W obecnej epoce szerokiej demokratyzacji, gdzie wszyscy ludzie bez różnicy pochodzenia i warstwy socjalnej zostają powołani do pracy państwowej, gdy na nasz lud z prawami spadły wielkie, a zaszczytne obowiązki – musi on stanąć wysoko pod względem świadomości narodowej i obywatelskiej, a właśnie studentom najbardziej rola szerzycieli tego uświadomienia odpowiada. Zasklepianie się zarówno inteligencji, jak i ludu w ramach wyłącznie swojej sfery i swego kręgu interesów rozbija społeczeństwo i osłabia jego zdolności twórcze.

Już 30 lat temu pracę nad ludem zaczął prowadzić obóz wszechpolski (Popławski, Balicki, Dmowski, Promyk i inni). Tym ludziom zawdzięczamy, że wieś polska jest bądź co bądź odporna na hasła przewrotu i barbarzyństwa, że komunizm nie grozi nam bezpośrednim zalewem. W Małopolsce, prócz Narodowej Demokracji rolę podobną spełniali piastowcy, a w Poznańskim Chrześcijańska Demokracja, wszystkie te jednak stronnictwa do ideologii narodowej dołączały fałszywą nutę klasowości, to też mniejsze położyły zasługi. W miastach wreszcie robotnicy dzielili się zawsze na narodowców i socjalistów.

Z chwilą odzyskania niepodległości w społeczeństwie wolnym już, ale wyczerpanym wojennym niedostatkiem, zagadnienia społeczne wysunęły się z natury rzeczy na plan pierwszy. Na tym tle żerować poczęli radykałisci, podniecając antagonizmy klasowe i utrudniając zespolenie narodowe. Sztucznie wywołany antagonizm wsi i miasta oraz celowo pogłębiany przedział chaty z dworem, wreszcie walka robotnika z pracodawcą, wszczepienie w obie strony choroby egoizmu klasowego – to wszystko przyczyniło się fatalnie do naszych obecnych kryzysów politycznych i gospodarczych, uniemożliwiło zjednoczenie się narodu który bez tego nie ma wielkiej przyszłości politycznej. Dziś wskutek wypadków roku 1926 i osłabienie przez nie obozu narodowego radykalizm jeszcze bardziej zyskuje na sile. Na szczęście widać również oznaki odrodzenia ludu.

Oznaki te pojawiają się zwłaszcza wśród młodzieży włościańskiej, która zaczyna odczuwać nowe, ożywcze prądy panujące wśród młodego pokolenia inteligencji. Zaczyna się przez zwały uprzedzeń przebijać świadomość tej prawdy, że naród, to nie sztuczny i nietrwały związek wrogich klas, ale jednolity organizm społeczny, którego dobro jest wyższe od dobra klas poszczególnych, i jednocześnie identyczne z ich wspólnym

interesem. Powoli wzrasta zdrowe poczucie solidarności wszystkich warstw naszych, a im prędzej zjednoczą się Polacy, tym szybciej Polska stanie się potężnym mocarstwem. Toteż ten proces spajania się należy wzmacniać i przyspieszać.

My, młodzi jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że pracę wśród ludu prowadzić możemy w należytych formach organizacyjnych. Żywiłowo powstały ruch Młodych Obozu Wielkiej Polski jednoczy w swych ramach wszystkich bez względu na klasę społeczną, poczynając od ludzi z wyższym wykształceniem, poprzez młodzież urzędniczą handlową i rzemieślniczą aż do chłopskiej i robotniczej. Jednoczy ich – dodajmy – na prawach absolutnej równości, w zrozumieniu, że nie wiedza i nie „dobre wychowanie” jest miarą moralnych wartości człowieka, lecz zrozumienie i odczucie swych obowiązków wobec społeczeństwa, moment poświęcenia dla narodu, napięcia woli w służbie dla Ojczyzny. Pod tym względem młodzież akademicka może się wiele od ludzi nauczyć.

Dziś kraj cały jest pokryty coraz bardziej się zacieśniającą siecią placówek ruchu Młodych. W tych zaś okolicach i wśród tych elementów, które nie dojrzały jeszcze do pracy politycznej – idzie praca oświatowa Polskiej Macierzy Szkolnej (której koła akademickie działają bardzo sprawnie), Towarzystwa Szkoły Ludowej, Zjednoczenia Młodzieży Polskiej (koła parafialne). Współdziałają z tą pracą akademickie koła prowincjonalne.

Wreszcie w dziale wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego działa wspólnie i potężny Związek Sokoli, w którego karnych szeregach maszeruje obok siebie młody chłop czy robotnik z młodym, polskim studentem. Tak więc nie braknie placówek pracy, która oprócz korzyści społecznych i wewnętrznego zadowolenia daje duże wyrobienie życiowe i polityczne.

Ziemie wschodnie Rzeczypospolitej

Specjalnym terenem pracy wśród ludu, którą prowadzić powinna młodzież, są Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej. Lud tamtejszy jest jeszcze mniej uświadomiony od chłopów w centrum Polski, gdyż, z racji odrębnych narzeczy nie poczuwa się nawet do narodowości polskiej ani żadnej w ogóle. Z tego powodu trudno jest tych mieszkańców traktować wprost jako Polaków, ale jeszcze trudniej jako jakieś "mniejszości narodowe" i podciągać pod jeden strychulec z tak wyraźnie odrębnymi narodami, jak niemiecki i żydowski. Dużą rolę w odrębności plemiennej tych ludów odgrywa różnica wyznania i stuletni wpływ zawziętej rusyfikacji, która nie zdołała jeszcze autochtonów przerobić na Rosjan, lecz zdołała zniszczyć prawie doszczętnie silną ongiś kulturę polską na kresach. Tym większa czeka nas tam praca. Jeżeli dawna, mała Polska piastowska potrafiła w krótkim czasie po zawarciu unii ogromny organizm ówczesnej Litwy przepoić polską kulturą, a całą tamtejszą szlachtę spolonizować, nam dzisiaj w epoce szkoły powszechnej i powszechnej służby wojskowej analogiczna praca powinna pójść o wiele łatwiej.

Ziemie niewyzwolone

Umacniając polskość na wschodzie nie powinniśmy jednak ani na chwilę zapominać, że kierunek naszej ekspansji kulturalnej, politycznej i gospodarczej zwracać się musi przede wszystkim na zachód i północny-zachód. Tam od tysiąca lat wrze walka na śmierć i życie z naszym odwiecznym wrogiem – Niemcami. Idzie gra wielka o Bałtyk. Ongiś granice nasze sięgały po Rugię, zagarniały Szczecin i Wrocław, opierały się o Sudety. Dziś, wyparci z ogromnej połaci kraju, nie mamy nawet Gdańska, nawet w całości polskiego Śląska, nie mamy Mazurów Pruskich, których ludność po dziś dzień język swój zachowała. Historia nas uczy, że w starciach orężnych z Niemcami byliśmy na ogół zwycięscy. Ilekroć się naród polski zdobył na konsekwentną politykę antyniemiecką, tyle razy cofała się fala niemczyzny, a parła naprzód wówczas, gdy Polska wstępowała wobec niej na drogę kompromisu, a swą energię kierowała na wschód. Jakie znaczenie ma dla Polski Morze Bałtyckie, nie trzeba już wyjaśniać, ale musimy sobie dziś otwarcie powiedzieć, że nie utrzymamy wybrzeża polskiego, jeśli nie rozszerzymy granic naszych tak, aby objęły wszystkie ziemie, zamieszkałe przez Polaków, lub gospodarczo do nas ciężące. Toteż w przewidywaniu nieuchronnej wojny z Niemcami, która musi wybuchnąć natychmiast po dojściu jednego z dwóch wrogich sobie państw do równowagi gospodarczej i politycznej, wojny, która przynieść nam powinna zdobycze terytorialne⁵ – musimy przygotować grunt, musimy utrzymywać polskość, tam, gdzie jest zagrożona (Śląsk Opolski) i rozbudzać ją tam, gdzie jest dotychczas uśpiona (Mazury). Praca ta twarda i niebezpieczna, ale równie zaszczytna i równie konieczna, jak nasze walki o niepodległość. Tej pracy nie wykona rząd, skrzępowany traktatami, a zresztą ugodowo wobec Niemiec nastrojony, nie dokonają pacyfiści, śniący o rozbrojeniu pod okiem wystawionych na polskie Pomorze dział niemieckich, nie dokonają również, mimo nadludzkiej pracy pozostawieni sami sobie rodacy nasi z ziem niewyzwolonych, gnębieni i terroryzowani, nierzadko nawet mordowani przez bojówki niemieckie za swoje polskie przekonania. Pracy tej podjąć się musimy my, młodzi polscy narodowcy.

⁵ Niestety, propaganda niemiecka i małoduszność oraz tchórzostwo naszych polityków sprawiły, że Europa, a po części i my sami mówimy o niemieckich planach zaborczych jako o rzeczy zwykłej, gdy tymczasem przypomnienie naszych praw do polskich ziem niewyzwolonych i myśl o ich powrocie do Polski wzbudza w wielu umysłach rodzaj paniki i przerażenia. Żaden dotychczas minister polski nie odważył się na prowokacyjne żądanie polskiego Pomorza przez Niemcy odpowiedzieć żądaniem polskiego również Opolą lub Olsztyną!

W zrozumieniu tego powstają w miastach uniwersyteckich Akademickie Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich (Z.O.K.Z.), pracują poszczególne Korporacje, toczy się akcja na międzynarodowym terenie akademickim.

Dokładnych i szczególnych danych ze zrozumiałych względów podawać nie można. Lecz praca jest i czeka. Jeżeli nasze młode siły potrafią przygotować powrót ziem niewyzwolonych do Ojczyzny, będziemy mieli zasługę wobec wszystkich naszych pokoleń.

Praca ideowa

Przebiegłem w dużym skrócie ważniejsze placówki pracy akademika polskiego. Na działalności praktycznej nie kończą się jednak nasze obowiązki.

Jesteśmy pokoleniem przełomowym. Wchodzimy w życie w nowym układzie stosunków, po wielkiej wojnie światowej, która zachwiała ideami dziewiętnastego stulecia. Hasła, które rzucili w wieku XVIII Locke, Rousseau, encyklopedyści, hasła, które urzeczywistniła rewolucja francuska a rozniosły po świecie wojny napoleońskie, dziś okazały się przeżytkiem, który w dodatku więcej przyniósł ludzkości złego, niż dobrego.

Cały światopogląd demoliberalny, który – zdawało się – stanowi ostatni krok postępu zachwiał się pod wpływem wojny europejskiej. Nie może go zastąpić socjalizm, będący, mimo odmiennych wzorów, dzieckiem tej samej idei filozoficzno-społecznej. Świat cały wchodzi w okres nowych prądów ideowych i tym przede wszystkim tłumaczy się chaos, który panuje w opiniach społeczeństw powojennych.

My, młodzi, którzy w przyszłości mamy objąć kierownictwo losami naszego narodu musimy być pierwsi w szeregach twórców nowej myśli. Losy państw bowiem zależeć będą od tego, jak prędko potrafią się dostosować do zmienionych warunków życia. Tak jak broń nowoczesna w starciu orężem zapewnia przewagę nad armią uzbrojoną w sposób przestarzały, tak w większym jeszcze stopniu współzawodnictwo narodów wysuwa na plan pierwszy tych, którzy przodują w dziedzinie myśli. My zaś jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że polska myśl polityczna została już przed wojną doprowadzona do stanu kwitnącego i że u nas właśnie, a nie gdzie indziej rzucone zostały najtrwalsze podwaliny pod nowy światopogląd filozoficzno-społeczny.

Wielki prąd ideowy, zwany nacjonalizmem, który pojawił się jednocześnie we Włoszech (Corradini, Coppola – dziś myślowi przywódcy faszyzmu), we Francji (Barres, Maurras, Daudet) i w Polsce (Popławski, Balicki, Dmowski, Wasilewski) u nas znalazł najgłębszy a jednocześnie najmniej doktrynerski wyraz, unikając zarówno chaotyczności, która w dużym jeszcze stopniu cechuje faszyzm włoski, jak i niezdrowych wybujałości, które tak fatalnie odbiły się na losach ruchu narodowego we Francji.

Nam, młodemu pokoleniu narodowemu, przypada w udziale wielkie zadanie prowadzenia dalej dzieła naszych poprzedników, wypracowania programu narodowego we wszystkich dziedzinach życia. Nie jest to jednak rzecz łatwa. Próbuje ją skutecznieść rząd faszystowski przez swe koncepcje ustrojowe, przez nowy włoski kodeks karny, przez swoje pomysły w dziedzinie ekonomicznej, socjalnej i populacyjnej. Próby to twórcze i należy je brać pod uwagę, nie zapominając jednak, że kopiowanie obcych wzorów daje zawsze słabe wyniki, a jedynie owocną jest własna, oryginalna twórczość.

Toteż my, młodzi musimy już dzisiaj prowadzić ogromną pracę myślową, aby, wszedłszy w życie mieć już wytkniętą, linię postępowania.

Pracę tę prowadzić powinien każdy student przede wszystkim w zakresie swej specjalności⁶, a następnie we wspólnym gronie ideowym, gdzie dyskutować się powinno o wynikach poszczególnych badań. Do tego celu niezbędna jest organizacja, która by skupiała wszystkich studentów o przekonaniach narodowych. Taką organizacją jest Młodzież Wszechpolska, będąca na terenie akademickim emanacją ruchu Młodych Obozu Wielkiej Polski.

⁶ Dotyczy to przede wszystkim akademików studiujących prawo, ekonomię, socjologię, historię, filozofię i inne nauki humanistyczne.

Czym jest Młodzież Wszechpolska

Młodzież Wszechpolska nawiązuje do „wielkiej tradycji ruchu wszechpolskiego, który stworzył nowoczesne podstawy polskiej idei narodowej, a w czasie wojny dzierżył ster polityki polskiej i prowadził do odbudowy zniszczonego państwa” (deklaracja ideowa 1925 r.). Początki samej organizacji sięgają czasów okupacji, gdy twórcy dzisiejszej Młodzieży Wszechpolskiej reprezentowali kierunek antyniemiecki na polskich uczelniach. Prześladowani przez okupantów i służących im aktywistów, swym stanowiskiem bez wahań i kompromisów pozyskali dla idei dużą ilość zwolenników. W 1919 r. luźne z początku koła połączyły się w „Narodowe Zjednoczenie Młodzieży”, które w r. 1922 przybrało pełną treści nazwę „Młodzieży Wszechpolskiej”.

Gdy w grudniu 1926 roku Roman Dmowski powołał do życia Obóz Wielkiej Polski, Młodzież Wszechpolska oddała mu się do dyspozycji i odtąd, będąc pod względem formalno-prawnym niezależną, uważa się jednak i jest organem Obozu, a w szczególności ruchu Młodych O.W.P. na wyższych uczelniach.

Działalność Młodzieży Wszechpolskiej, jeszcze w 1922 roku dość słaba, w krótkim czasie przeobraża zupełnie życie akademickie. Hasło walki z żydami oczyściło organizacje studenckie z zalewu semickiego, mimo, że organizacje lewicowe i „demokratyczne” prowadziły rozpaczliwą walkę w obronie tych wrogów narodu polskiego. Bezwzględne zwalczanie komunistów (również wbrew gwałtownej opozycji „demokratów”) zmusiło entuzjastów Moskwy do zlikwidowania prawie zupełnie akcji na terenie akademickim. Walka z Ukraińcami we Lwowie porwała za sobą całe społeczeństwo studenckie, to samo powtórzyło się w czerwcu 1929 r. po zbezczeszczeniu przez Żydów procesji z Przenajświętszym Sakramentem. Potężne, przez wszechpolaków kierowane manifestacje antyniemieckie w odpowiedzi na pobicie artystów polskich w Opolu, wykazały jak jednolite jest oblicze młodzieży akademickiej i jak daleko odbiegła ona od minionych niepowrotnie czasów, gdy po akcji 5 listopada 1916 roku tłumy studentów, kierowane przez przywódców rządzącej wówczas młodzieży demokratycznej i socjalistycznej szły pod Zamek Królewski dziękować generał-gubernatorowi von Beselerowi za operetkową parodię „Państwa Polskiego”. Wszędzie i na każdym kroku pokazują wszechpolacy, że umieją zwalczać wrogów Narodu i Państwa.

Ale przez 10 lat swego istnienia, pokazała Młodzież Wszechpolska, że potrafi również pracować organizacyjnie. Wspaniała budowa Rzeczypospolitej Akademickiej, czyli tak zwanego Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej jest dziełem prawie wyłącznie Wszechpolaków. Naczelny Komitet Akademicki, sprawna władza

wszystkich studentów-Polaków potrafił sobie wyrobić swój ogromny autorytet przede wszystkim dzięki temu, że na czele jego stoją od początku Wszechpolacy.

Również na terenie międzynarodowym polityka wszechpolska może się poszczycić naprawdę imponującymi sukcesami. Na terenie Międzynarodowej Konferencji Studentów (Confédération Internationale des Étudiants) Polska zajmuje bezwzględnie pierwsze miejsce. Żadne państwo nie posiada stałego miejsca w zarządzie C.I.E. – Polska jedna jest stale wybierana, w tym dwukrotnie na urząd prezesa. Język polski jest równouprawniony z angielskim, francuskim i włoskim. A zarówno dwukrotny prezes C.I.E. kol. Baliński-Jundziłł, jak i sekretarz generalny, a obecnie vice-prezes, kol. Pożaryski są członkami Młodzieży Wszechpolskiej

Zaznaczyć w dodatku należy, że delegacja polska mimo niebywałego nacisku ze strony Anglii i państw skandynawskich uniemożliwia przyjęcie do C.I.E. Niemców, dopóki ci ostatni nie zrzekną się chęci reprezentowania Gdańska i Niemców czeskich.

W dziedzinie pracy wewnętrznej zaznaczyć należy, że budząca podziw ogromem i rozmachem akcja samopomocowa spoczywa w rękach Wszechpolaków, że pracują oni wydatnie na terenie organizacji naukowych, sportowych i wielu innych.

Działalność wszechpolska, działalność nasza wypływa konsekwentnie z naszej ideologii, z naszego stosunku do narodu. Naród bowiem nie jest mechanicznym zbiorem jednostek, tworzy on nierozdzieloną całość historyczną pokoleń zmarłych, dziś żyjących i tych, co po nas przyjdą. Podstawę stosunku jednostki do Narodu stanowią instynkty i uczucia narodowe, tkwiące w najgłębszych pokładach jej duszy. Wiedzeni tym instynktem gotowi jesteśmy zginąć na polu walki - wiedzeni tą miłością narodu, jemu tylko służyć pragniemy. Żaden frazes nie zasłania nam tego celu. Z uśmiechem patrzymy na wysiłki różnych pisemek, usiłujących podciągnąć nas pod różne „polityczne” określenia. Dla jednych jesteśmy reakcjonistami, konserwatystami, klerykałami, fanatykami – dla innych radykałami, ateuszami, oportunistami. Dla nas te podziały nie istnieją. Jesteśmy konserwatystami, prawda, bo uważamy za rzecz konieczną i zdrową pielęgnowanie tradycji, kultury, życia rodzinnego i łączności z polską przeszłością. Ale jesteśmy też postępowcami, bo idziemy śmiało naprzód bez przesądów, odrzucając wszystko co jest szkodliwe dla narodu, choćby to szkodnictwo otoczone było aureolą przeszłości i autorytetów, jak np. mesjanizm i romantyzm polityczny. Jesteśmy demokratami, bo uważamy, że wszyscy Polacy bez względu na pochodzenie, środowisko i zawód powołani są wedle sił swoich do służenia Ojczyźnie i że żadnej różnicy w prawach i obowiązkach wobec państwa być nie może, z wyjątkiem różnic naturalnych, pochodzących z różnego stopnia świadomości narodowej, ale właśnie dlatego możemy się nazwać arystokratami, czy raczej „hierarchistami”, bo uważamy hierarchię za

najnormalniejszą formę ustrojową, oczywiście hierarchię nie urodzenia, ale wartości i kompetencji. Jesteśmy idealistami, bo wierzymy w szczęśliwą przyszłość i potęgę narodu polskiego, ale dowodzimy naszego realizmu przez wykorzenianie marzycielstwa i politycznego realizmu. Nie zamykamy się wreszcie w ciasnych ramach sztywnej doktryny, ale mimo to, czy, raczej, właśnie dla tego posiadamy silną wiarę w słusność i moc naszych przekonań.

„Tempora mutantur et nos mutamur in illis”⁷! Życie płynie szybko i wartko, lecz my możemy sobie powiedzieć z dumą, że w tyle nie pozostajemy. Idziemy w pierwszym szeregu. Nie raz możemy popełnić omyłki, nie raz możemy się potknąć, lecz nie zboczymy nigdy na rozdroża. Mamy bowiem kompas trwały i pewny, a jest nim miłość Ojczyzny.

⁷ (łac.) „Czasy się zmieniają, a my zmieniamy się wraz z nimi” [redakcja]

Deklaracja ideowa Młodzieży Wszechpolskiej

„Wierna wielkiej tradycji ruchu wszechpolskiego, który stworzył nowoczesne podstawy polskiej idei narodowej, a w czasie wielkiej wojny dzierżył ster polityki polskiej i doprowadził do odbudowy zniszczonego państwa, Młodzież Wszechpolska łączy i wychowuje młodzież polską w myśl następującej zasady naczelnej:

Naród tworzy nierozdzielłą całość historyczną pokoleń zmarłych, dziś żyjących i tych co przyjdą. Podstawę stosunku jednostki do narodu stanowią instynkty i uczucia narodowe, tkwiące w najgłębszych pokładach jej duszy. Ich siła i piękno są miarą prawdziwości nakazu służby narodowej.

Być Polakiem – znaczy być żywą częścią organizmu narodowego, czuć odpowiedzialność za jego przeszłe i przyszłe losy, w pracy swego życia kierować się myślą o wielkości i potędze Polski.

Być Polakiem – znaczy przeciwstawiać się i zwalczać wszystkie godzące w dobro Ojczyzny dążenia jednostek i grup społecznych.

Mając za cel w myśl tej zasady naczelnej wychowanie Polaków obywateli wszechstronnie przygotowanych do swych obowiązków i zadań, gotowych wszelkie ofiary ponieść dla Ojczyzny, Młodzież Wszechpolska główne zagadnienia narodowego życia Polski pojmuje w następujący sposób:

I. Wielkim staje się Naród przez swoją myśl, wiedzę, potęgę ducha. Twórczość duchowa Narodu w dziedzinie pojęć obyczajowych i społecznych, literatury i sztuki, filozofii i nauki powinna opierać się na pierwiastkach rodzimych, które są podstawą jej odrębności i warunkiem jej pełnego rozwoju.

W obliczu zmagania się czynników rozkładu z wielką cywilizacją, rzymską która w tak znacznym stopniu wpłynęła na ukształtowanie się ducha narodu polskiego, my jako współdziedzice tej cywilizacji stać musimy w szeregu jej obrońców i bojowników.

II. Wierzenia i uczucia religijne są ważnym źródłem siły moralnej społeczeństwa oraz rękojmą jego wysokiego poziomu etycznego. Kościół Katolicki, religia ogromnej większości narodu polskiego, powinny zajmować w Jego życiu religijnym stanowisko przodujące.

III. Rodzina jest podstawową komórką organizmu narodowego i niezbędnym warunkiem całości jego rozwoju. Wszelkie zakusy zmierzające do podważania podstaw ustroju rodzinnego godzą bezpośrednio w siłę i wielkość narodu.

IV. Państwo jest organizacją prawną narodu.

Dla zapewnienia narodowi polskiemu pełni rozwoju państwo polskie musi być potężnym mocarstwem, musi objąć w granicach swych ziemie polskie, dziś pod obcym pozostające panowaniem, musi mieć trwałe i bezpieczne oparcie o Bałtyk.

V. Ustrój państwa polskiego i jego instytucje służyć mają nie urzeczywistnianiu doktryn oderwanych, ale dziejowym zadaniom narodu i zapewnić rozkwit wszystkich Jego sił duchowych i materialnych.

Istnienie czynnika silnej władzy państwowej, jako wyniku skryształizowanej myśli politycznej narodu, musi być celem ciągłego dążenia polityki polskiej.

VI. Swobodny rozwój kulturalny odrębności szczepowych, rozmaitych, choć na dawnej prąsłowiańskiej wspólnocie opartych odmian mowy i obyczaju, powinien przyczyniać się do zespolenia poszczególnych grup ludności polskiej w pracy dla dobra państwa i zasilać bogactwem swych pierwiastków polską cywilizację narodową.

VII. Obywatele państwa, którzy nie poczuwają się do łączności z narodem, muszą na równi z innymi podporządkować się bezwzględnie i służyć polskim celom państwowym.

Żydzi są grupą rasowo obcą, kulturalnie skryształizowaną i wnoszącą pierwiastki rozkładu do polskiego życia narodowego, zarazem zaś stanowią odłam elementu rozsianego po całym świecie i będącego samodzielnym czynnikiem w polityce międzynarodowej. Dlatego wytyczną polityki polskiej wobec żydów winna być polityczna, kulturalna i gospodarcza izolacja oraz najdalej idące zmniejszenie ich liczby w państwie.

VIII. Niepodległość polityczna nie będzie ani istotna ani trwała, jeśli Polska nie zdobędzie jednocześnie niezależności gospodarczej. Dlatego też siły wytwórcze państwa powinny być tak rozwinięte, by gospodarstwo polskie osiągnęło najdalej posuniętą samowystarczalność, bogactwo i warunki ekspansji na zewnątrz.

Przebudowa ustroju społecznego narodu w kierunku większej równowagi między poszczególnymi warstwami konieczna jest dla zwiększenia siły i spójności organizmu narodowego.

IX. Armia, spadkobierczyni świetnych tradycji bojowych narodu, rękojmnia Jego bezpieczeństwa, wyraz tężyzny i siły, musi być przedmiotem szczególnej miłości, dumy i pieczy ze strony całego społeczeństwa.

X. Stosunek Polski do narodów obcych oraz związków i organizacji międzynarodowych zależeć powinien od ogólnych wskazań interesu narodowego polskiego.

Polityka międzynarodowa Polski ujmować musi nieustannie całość spraw światowych w plan zgodny z polską racją stanu i dążyć do urzeczywistnienia tego planu.

Młodzież Wszechpolska, widząc w zasadach powyższych sformułowanie podstaw polskiej idei narodowej, będzie je szerzyć, rozwijać i pracować nad ich urzeczywistnieniem.”

Uzupełnienia

Dla przedstawienia całokształtu życia akademickiego podajemy poniżej wykaz pozostałych poza Młodzieżą Wszechpolską organizacji ideowych oraz tabelkę ilustrującą wpływy poszczególnych organizacji na masy akademickie.

1. Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej – odpowiednik P.P.S. Organizacja nieliczna, ostatnio wzrastająca nieco na siłach kosztem sanacyjnej młodzieży demokratycznej. (na tabelce Nr. 7)

2. Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej – ongiś potężna organizacja lub raczej blok organizacji, występujących pod różnymi nazwami. Dziś coraz bardziej tracąca wpływy. Ideologia umiarkowanego radykalizmu, cechą charakterystyczną – ślepy kult ministra Piłsudskiego. (Nr. 6)

3. Akademicki Związek Myśli Mocarstwowej – konserwatyści sanacyjni o tendencjach monarchistycznych, zbliżeni do pułk. Walerego Sławka, ks. Janusza Radziwiłła i „Sława” wileńskiego, organizacja b. nieliczna i bez autorytetu. (Nr. 2)

4. Związek Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej – odpowiednik „Piasta”. Organizacja bez znaczenia. We Lwowie odpowiednikiem Z.P.A.M.L. jest organ. „Posiew”. (Nr. 5)

5. „Odrodzenie”. Organizacja o tendencjach na ogół narodowych i katolickich. Posiada znaczną liczbę zdecydowanych narodowców; niestety chwiejna jej polityka nie zawsze daje szczęśliwe wyniki. Ongiś bardzo silna, dziś większe znaczenie utrzymała jedynie we Lwowie i Lublinie. W Wilnie idzie razem z lewicą przeciwko obozowi narodowemu. (Nr. 4)

6. Katolicka Młodzież Narodowa – ostatnio połączyła się z „Odrodzeniem”. (Nr. 3)

1	2	3	4	5	6	7	8
MŁODZIEŻ NARODOWA		OD RO DZE NIE		ZW. MŁODZ. DEMO- KRAT.		SO CJ AL IS CI	ELEMENT ASPOŁECZNY

UWAGA: Tabelka oparta jest na wynikach wyborów ogólnoakademickich 1927 r. Do elementu społecznego zaliczamy wszystkich, którzy nie brali udziału w wyborach akademickich 1927 r., m. in. nieobecnych czasowo lub stale w środowiskach akademickich, chorych etc. Stąd duże wymiary tej rubryki w tabelce.